Posłuchaj

()

Czytając poniższe fragmenty, raz jeszcze uświadamiamy sobie, jak absurdalnymi były założenia ostatniego Soboru. Sformułować katolicką doktrynę tak, by nie obrazić heretyków. A gdyby i to okazało się niemożliwe, sporną doktrynę po prostu pominąć. Ofiarą tego typu podejścia padł na Vat. II tytuł Współodkupicielki, gdyż w *praenotanda* [uwagach wstępnych do ostatniego soboru] czytamy:

> „Pominięto niektóre terminy i wyrażenia używane przez papieży rzymskich, które, choć same w sobie są najprawdziwsze (*in se verissima*), mogą być trudne do zrozumienia dla oddzielonych braci (takich jak protestanci).”

Dzięki temu Tucho i Spółka teraz rzec mogą:

Copyright Mavientura Projects e.K>

Przecież tych tytułów nie ma w najnowszym Magisterium!

Nie ma, gdyż najnowsze Magisterium, od Jana XXIII do Benedykta XVI, formułowane było tak, by nikogo, broń Boże, nie urazić. A przecież protestanci są głupimi heretykami, którzy winni się nawrócić i doktryny katolickiej nauczyć, zamiast oczekiwać jej zmiany. Ale czy to faktycznie oni mieli takie oczekiwania? Nie, to sami „mężowie Kościoła” podjęli taką decyzję. Albo decyzja ta była słuszna, a wszystkie poprzednie sobory także powinny się do tych założeń stosować, albo była błędna i pogrążyła Kościół.

Wyobraźmy sobie, że:

- Sobór Nicejski (325) tak formułuje doktrynę, by nie urazić arian.
- Sobór Efeski (431) tak formułuje doktrynę, by nie urazić nestorian.
- Sobór Konstanopolitański III (680-681) tak formułuje doktrynę, by nie urazić monoteletów.
- Sobór w Vienne (1311-1312) tak formułuje doktrynę, by nie urazić spirytualistów, beginek i begardów.
- Sobór Trydencki (1545-1563) tak formułuje doktrynę, by nie urazić protestantów.
- Każdy sobór tak formułuje doktrynę, by nie urazić tych, przeciwko którym jest skierowany.

Przy tak irenistycznym podejściu z katolickiej doktryny nie pozostałoby nic. Z czasem nie można by rozróżnić błędu od fałszu, gdyż zatarte zostałyby wszelkie granice między tym, co jest katolickie, a tym, co katolickie nie jest.

A czy ma to jakieś znaczenie?

Owszem, jeśli jest jeden Bóg, jedna prawda i jedna droga zbawienia to ma to zdecydowane znaczenie. W przeciwnym razie żyjemy w posoborowym chaosie. Chaosie niestety zamierzonym, bo przecież niejeden duchowny konsekwencje tej metodologii przewidział. Musimy uświadomić sobie, że to właśnie Sobór (1962-1965) zapoczątkował zarazę politycznej poprawności, w której nie można nikogo oceniać ani krytykować, gdyż nie ma żadnej prawdy, a są jedynie poglądy.

Trzeba stwierdzić jasno, że tzw. „prymat ekumenizmu” (formułowanie doktryny tak, by nikogo nie urazić), nigdy nie miał na celu nawrócenie heretyków lub schizmatyków, ale rozmycie katolicyzmu do tego stopnia, by nic z niego nie pozostało. By bez większych problemów mógł wtopić się w magmę wszystkich religii, co jest pogwałceniem Pierwszego Przykazania.

7. Innym terminem używanym w Kościele w odniesieniu do Maryi jest „Reparatrix”, który jest teologicznym odpowiednikiem „Redemptrix”. Wielu papieży w autorytatywnych encyklikach odnosiło się do Maryi jako Reparatrix. W bulli z 1854 r. definiującej Niepokalane Poczęcie błogosławiony Pius IX powiedział, że Ojcowie Kościoła „ogłosili, że najchwalebniejsza Dziewica była Reparatrix pierwszych rodziców” (*fuisse parentum reparatricem*). W encyklice *Adiutricem* z 1895 r. Leon XIII

odnosi się do Maryi jako „Reparatrix całego świata” (*reparatricem totius orbis*: ASS 28 [1895–1895], 130–131). Św. Pius X w encyklice Ad diem illum z 1904 r. nazywa Maryję „Odkupicielką świata zagubionego” (*reparatrice perditi orbis*: ASS 36 [1903–1904], 454). Pius XI w encyklice *Miserentissimus Rex* z 1928 r. stwierdza, że dzięki zjednoczeniu Maryi z Chrystusem „stała się ona również i jest pobożnie nazywana Odkupicielką” (*Reparatrix item exstitit pieque appellatur*: AAS 20 [1928] 178). Papieże ci nie nazywają Maryi Współodkupicielką, ale po prostu Odkupicielką. Tytuł ten jest równie silny, jeśli nie silniejszy niż współodkupicielka i stanowi powtarzane nauczanie papieskiego magisterium na wysokim poziomie zwyczajnego Magisterium.

8. *Mater Populi Fidelis*, 18 stwierdza, że „niektórzy papieże używali tytułu „Współodkupicielka” bez wyjaśniania jego znaczenia”. Odwołuje się do siedmiu przypadków użycia tego tytułu przez św. Jana Pawła II, zatwierdzenia tytułu przez św. Piusa X oraz użycia go przez Piusa XI (w przypisie 33). Niestety brakuje wzmianki o zatwierdzeniu tytułu Współodkupicielki przez papieża Leona XIII 18 lipca 1885 r. w niektórych modlitwach (*laudes*) do Jezusa i Maryi, wraz z odpustem 100 dni przyznanym przez Kongregację ds. Odpustów i Relikwii Świętych. W włoskiej wersji modlitwy do Maryi jest ona określana jako „współodkupicielka świata” (*corredentrice del mondo*). W wersji łacińskiej jest ona określana jako „*mundo redimendo coadiutrix*”. Leon XIII zatwierdził zarówno włoską, jak i łacińską wersję modlitwy (Acta Sanctae Sedis [ASS] 18 [1885] s. 93).

9. Chociaż słuszne jest, że DDF uznaje papieskie użycie tytułu Współodkupicielki, to niestety nie poświęcono mu większego szacunku ani miejsca w samym tekście. Ojciec René Laurentin opublikował studium historyczne na temat maryjnego tytułu Współodkupicielki (René Laurentin, Le Titre de Coréredmptrice: Étude historique (Rzym: Editions „Marianum; Paryż:

Nouvelles Editions Latines", 1951).). Śledzi on użycie tego tytułu przez świętych, teologów i pisarzy duchowych. Wspomina o tych, którzy sprzeciwiali się temu tytułowi, ale podaje przykłady papieskiej aprobaty i użycia tego tytułu w XX wieku. W świetle tych papieskich zastosowań tytułu Współodkupicielki pisze, że „byłoby co najmniej poważną lekkomyślnością atakować jego zasadność" (Tamże, s. 28: „Il serait gravement téméraire, pour le moins, de s'attaquer à sa légitimité".). Zauważa również, że „jest pewne, że używanie tytułu Współodkupicielki jest obecnie uzasadnione" (Tamże, s. 36: „Ce qu'il y a de certain, c'est l'emploi de corredemptrix est dès maintenant légitime". Bardzo smutne jest to, że ks. Laurentin w późniejszych latach odstąpił od obrony Maryi jako „Współodkupicielki".). Podobną postawę szacunku wykazuje ks. J. A. De Aldama SJ. W Sacrae Theologiae Summa (Madryt, 1950) ks. De Aldama twierdzi, że współpraca Maryi w doprowadzeniu do odkupienia – przynajmniej w sposób pośredni (*saltem mediate*) – jest *de fide* (s. 372). Stwierdza on również, że bezpośrednia współpraca Maryi w dziele odkupienia jest „doktryną bardziej zgodną z cytowanymi tekstami papieży rzymskich" (*doctrina conformior textibus citatis SS. Pontificum*). Jeśli chodzi o tytuł „Współodkupicielka", ks. De Aldama utrzymuje, że „jest pewne, że można go poprawnie używać i nie wolno wątpić w jego stosowność" („*Quod titulus Corredemptricis recte usurpetur, est certum; nec licet dubitare de eius opportunitate*;" (por. Sacrae Theologiae Summa, tom III, traktat II, str. 372). Odwołanie się do tych czołowych mariologów poprzedzających Sobór i okazywanie im szacunku służy autentycznej hermeneutyce ciągłości, tak silnie popieranej przez papieża Benedykta XVI przed Soborem i po nim.

10. DDF stwierdza, że „Sobór Watykański II powstrzymał się od używania tytułu [Współodkupicielka] ze względów dogmatycznych, duszpasterskich i ekumenicznych" (MPF, 18). Nie jest to jednak do końca prawdą. W *praenotanda* do schematu z 1962 r. dotyczącego Najświętszej Maryi Panny czytamy: „Pominięto niektóre terminy i wyrażenia używane przez

papieży rzymskich, które choć same w sobie są najprawdziwsze (*in se verissima*), mogą być trudne do zrozumienia dla oddzielonych braci (takich jak protestanci). Wśród takich słów można wymienić następujące: „Współodkupicielka rodzaju ludzkiego” [św. Pius X, Pius XI]” (*Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II*, tom I, Periodus Prima, Pars IV [Watykan, 1971], s. 99). W ten sposób tytuł maryjny „Współodkupicielka” został pominięty w schemacie z 1962 r., zanim trafił on do samych ojców soborowych, ponieważ uznano, że może być trudny do zrozumienia dla odłączonych braci. Nie został on pominięty z powodów dogmatycznych. W rzeczywistości znalazł się on wśród wyrażeń, które są „najbardziej prawdziwe same w sobie”. Należy również zauważyć, że niektórzy wybitni teologowie posoborowi twierdzili, że *Lumen Gentium* Soboru Watykańskiego II wyraźnie potwierdza doktrynę Maryi jako Współodkupicielki, nie używając tego terminu. Wśród nich są ks. Jean Galot SJ, papieski pisarz Jana Pawła II, oraz ks. Georges Cottier OP, były teolog papieskiej rodziny (por. Galot w *La Civilità Cattolica* [1994] III: 236-237 i Cottier w *L’Osservatore Romano*, 4 czerwca 2002 r.).

Niezwykłe jest również to, że dokument DDF zasadniczo pomija *Lumen Gentium* nr 58, który jest prawdopodobnie najbardziej współodkupieńczym fragmentem rozdziału VIII *Lumen Gentium* dotyczącego Maryi. Fragment ten podkreśla intymną jedność Maryi z Synem na Kalwarii, zaznaczając, że „wraz z jedynym Synem znosiła intensywność Jego cierpienia”, że „w swoim matczynym sercu utożsamiała się z Jego ofiarą” i że Maryja „z miłością zgodziła się na złożenie w ofierze tej ofiary, która z niej się narodziła”. Świadczy to o aktywnym i świadomym udziale Maryi w odkupieniu na Kalwarii, co w rzeczywistości stanowi jej współodkupienie.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K>

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related